

Wrocław, 17 lutego 2021 r.

Dr hab. Wioletta Jedlecka prof UWr.  
Katedra Teorii i Filozofii Prawa  
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytet Wrocławski

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Koncy  
pt. „Prawo interpretacyjne”,  
przygotowanej pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Zygmunta Tobora  
przedłożonej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach  
(ss.314)

### 1. Wybór tematu, tytuł i założenia badawcze rozprawy

Tematyka rozprawy jest aktualna, a jej wybór w pełni uzasadniony.

Tytuł rozprawy został sformułowany prawidłowo – wprost dotyczy tematu badawczego.

Autorka podkreśla, że praca ma dwa podstawowe cele: po pierwsze, ustalenie statusu prawa interpretacyjnego oraz po drugie, określenie możliwości i zasadności kodyfikacji prawa interpretacyjnego i tworzenia hierarchii narzędzi interpretacyjnych (s. 11). Założenia zostały skonstruowane w klarowny sposób i zostały one zrealizowane. W pracy skupiono się przy tym na trzech systemach: polskim, hiszpańskim oraz *common law*.

W pracy brak sformułowania założeń metodologicznych, ale można je dostrzec na stronach dysertacji. Wydaje się, że Autorce chodzi nie tylko o deskrypcję, a raczej o analizę normatywną dotyczącą poszczególnych narzędzi interpretacyjnych i wykładni prawa.

Kwestią godną podkreślenia jest ta, że recenzowana dysertacja wpisuje się w profil badawczy Katedry Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Śląskiego, a mianowicie: problematykę wykładni prawa. Tych bowiem zagadnień dotyczyła monografia prof. dra hab. Zygmunta

Tobora pt. *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, także monografia dr hab. Agnieszki Bielskiej-Brodziak, prof. UŚ pt. *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017. Tym samym recenzowana praca wpisuje się również w najszerszej dyskutowane we współczesnej polskiej teorii prawa zagadnienia teorii i praktyki interpretacyjnej. Jednocześnie ta problematyka nie była do tej pory przedmiotem analizy w polskiej literaturze przedmiotu w takim zakresie i w taki sposób, jak to uczyniła Pani Paulina Konca.

## 2. Struktura rozprawy i treść rozdziałów

Recenzowana praca liczy 314 stron. Składa się ze wstępu, trzech rozdziałów oraz bibliografii. Strukturę rozprawy można uznać za logiczną i przemyślaną. Dodać należy, że struktura i treść poszczególnych rozdziałów zostały podporządkowane celom pracy, sformułowanym przez Doktorantkę. Każdy z rozdziałów kończy się co prawda konkluzjami, ale warto byłoby też pokusić się o ogólne zakończenie, czyli sformułowanie wniosków płynących z przeprowadzonych w pracy rozważań. Wynikające z przeprowadzonej analizy trafne i ciekawe konkluzje da się chyba jakoś bardziej uporządkować i w związku z tym uczynić bardziej zrozumiałymi dla mniej wprawnego czytelnika.

**Rozdział I** odnosi się do źródeł dyrektyw interpretacyjnych (w §1 – prawa stanowionego, w §2 – orzecznictwa, a w §3 – piśmiennictwa). W odniesieniu do prawa stanowionego jako źródła dyrektyw interpretacyjnych, Autorka przedstawiła ciekawą propozycję Rosenkranza z 2002 roku dotyczącą opracowania federalnych reguł interpretacji ustaw, która opiera się na tym, że stosowane przez sądy metody i narzędzia interpretacji, wypracowane w piśmiennictwie czy też orzecznictwie mogą zostać wprost zaakceptowane lub odrzucone przez Kongres w drodze ustawy. Narzucona w ten sposób przez Kongres metodologia wykładni miałyby być wiążąca dla wszystkich sędziów *Supreme Court* oraz zapewniać jednocześnie wewnętrzną spójność stosowania prawa. Zdaniem Rosenkranza, które przytacza Doktorantka, federalne reguły interpretacji ustaw stanowiłyby bodziec do tworzenia lepszego prawa i unikania wieloznaczności (s. 16). Odpowiadając na propozycję Rosenkranza, Kiracofe z kolei proponuje, aby skodyfikować kanony interpretacji ustaw,

podkreślając w tym miejscu rolę sądownictwa. I trzecia propozycja, zaprezentowana przez Doktorantkę, pochodzi od O'Connora, który analizując trudności związane z chaosem utrudniającym orzekanie panujące w *common law*, akcentuje wyjście pośrednie między sięganiem przez sądy do piśmiennictwa i uporządkowaniem normatywnym prawa interpretacyjnego w drodze przepisów prawa stanowionego. A mianowicie widzi on wyjście w opracowaniu przez American Law Institute *Restatement of Statutory Interpretation* (s. 17).

Bardzo istotne, oprócz pokazania możliwości regulacji wykładni prawa, jest także wskazanie na pewne trudności, jakie mogą powstać w związku z wprowadzeniem przepisów interpretacyjnych. To czego nie da się uniknąć to fakt, że przepisy interpretacyjne same nie są wolne od wątpliwości interpretacyjnych. Przecież one też są tekstem, a więc dotyczą ich te same problemy, co interpretacji każdego tekstu (s. 20 – 21).

Autorka dysertacji podkreśla, że nie ma obecnie na świecie aktu normatywnego, który zawierałby tylko i wyłącznie przepisy interpretacyjne czy też regulował kompleksowo wykładnię prawa. Wskazuje jednak, że w wielu krajach obowiązują akty normatywne, których „przedmiotem z założenia jest regulacja wykładni, stosowania i tworzenia prawa”, w szczególności w krajach anglosaskich. Są to tzw. *interpretation acts* (s. 21). Z tym że owe ustawy interpretacyjne formułują najczęściej reguły techniki prawodawczej i oparte o nie dyrektywy interpretacyjne, a więc nie poruszają zagadnień kontrowersyjnych.

Autorka recenzowanej pracy zwraca też w I rozdziale uwagę na zasady prawa, i słusznie, ponieważ ukierunkowują one nierzadko proces interpretacji i stosowania prawa, a dyrektywy wykładni są często wywodzone z podstawowych zasad określonej dziedziny prawa (s. 58).

Jako drugie źródło dyrektyw interpretacyjnych Autorka wskazuje orzecznictwo, zaznaczając równocześnie, że formułowanie dyrektyw interpretacyjnych w orzecznictwie nie przybiera jednolitej postaci. Może bowiem polegać na zwykłym posługiwaniu się dyrektywami interpretacyjnymi poprzez legitymizowanie stosowania konkretnych dyrektyw w drodze przywoływania wcześniejszych orzeczeń czy też odwołania do tradycji, ale może też polegać na porządkowaniu dyrektyw wykładni, także w drodze ich formalizacji (s. 60 – 61).

Interesującym wątkiem jest podkreślenie roli historii legislacyjnej w procesie wykładni, która jest odmienna w różnych krajach. Jeśli chodzi o RP, to słusznie Doktorantka zauważa wiele problemów związanych z korzystaniem z materiałów legislacyjnych, jak np. brak zapisu prac podkomisji sejmowych czy czasochłonność i kosztowność korzystania z tychże

materiałów (s. 84). Bardzo ciekawe są też rozważania związane z kwestią granic wykładni. Jak wskazano jasność, która „zamyka wykładnię nie może być rozumiana w sposób czysto językowy, a zawsze musi być jasnością w określonym kontekście. Końcem wykładni jest więc ten rezultat, który może zostać zaakceptowany w dyskursie w świetle nie tylko językowych wyznaczników” (s. 91). Warto dodać, że doktryna granic wykładni jest szczególnie popularna w literaturze niemieckojęzycznej, w której częstokroć pojmuje się ją jako środek służący sprecyzowaniu treści zasady związania sędziego ustawą. Wyróżnia się w niej dwa typy granic wykładni: te, które nawiązują do tekstu prawnego oraz te, które mają charakter pozatekstowy. Podstawową granicą nawiązującą do tekstu prawnego jest językowa granica wykładni. Drugą z kolei granicą wykładni związaną z tekstem prawnym jest granica woli ustawodawcy. Granice zaś nienawiązujące do tekstu prawnego odwołują się do reguł, które egzystują poza tekstem i nie dają się z niego bezpośrednio wyprowadzić. Chodzi tu w szczególności o granicę metodologiczną i sprawiedliwościową. Pierwsza z wymienionych granic zakłada związenie regułami prawniczej metody. Tylko te decyzje interpretacyjne są akceptowalne, które podejmowane są zgodnie z tymi regułami. Jeśli chodzi o granicę sprawiedliwościową, to chodzi w jej przypadku o zgodność decyzji interpretacyjnej z nakazem sprawiedliwości formalnej oraz z nakazem sprawiedliwości materialnej. Jako pewnego rodzaju połączenie wszystkich wskazanych granic wykładni wskazuje się na koncepcję akceptowalności decyzji interpretacyjnej R. Alexego. W jego ujęciu wykładnia przepisu jest dopuszczalna tak długo, jak długo da się ją racjonalnie uzasadnić w świetle przepisów prawa, poglądów dogmatyki, precedensów i reguł postępowania sądowych. Chciałabym nawiązać w tym miejscu do problemu, który warto, moim zdaniem, przedyskutować w trakcie publicznej obrony, zwłaszcza w ramach wymogu „wykazywania się ogólną wiedzą teoretyczną”. Odnosząc się do klasycznego ujęcia językowej granicy wykładni, chciałabym zapytać Doktorantkę, jakie jest podejście do owej granicy, w modelu hermeneutycznym?

Jako trzecie źródło dyrektyw interpretacyjnych Doktorantka wskazuje na piśmiennictwo: sposoby formułowania dyrektyw w nim dyrektyw interpretacyjnych, relację piśmiennictwa i praktyki orzeczniczej, pozycję piśmiennictwa w różnych kulturach prawnych oraz rolę piśmiennictwa w formułowaniu dyrektyw interpretacyjnych.

Zgadzam się z konkluzją sformułowaną na końcu I rozdziału, że żadne ze źródeł, tj. ustawodawstwo, orzecznictwo i piśmiennictwo nie funkcjonują w próżni i są w określony sposób ze sobą powiązane i od siebie uzależnione. Każde z tych źródeł jest potrzebne przy

tworzeniu i stosowaniu prawa interpretacyjnego, o którym pisze Doktorantka. Przy czym wieloźródłowość może być przyczyną konfliktów, np. w zakresie różnego co do treści rozwiązania pojawiającego się w różnych źródłach czy też tego, które ze źródeł jest „lepsze”.

**Rozdział II** dotyczy statusu dyrektyw interpretacyjnych, ich relacji do prawa, ich obowiązywania, zakresu zastosowania oraz zagadnienia błędnej i poprawnej wykładni.

Autorka podkreśla rolę kanonów wykładni, pokazując różne do nich podejścia (Posner, Sinclair, Llewellyn) wskazując ostatecznie, że kanony interpretacyjne nie powinny być traktowane jako normy, które w stanowczy sposób wyznaczają zachowanie adresata (s. 108 – 109).

Wykładnia prawa i jego stosowanie dokonują się niewątpliwie w kontekście kultury i tradycji prawniczej, co jest przedmiotem zainteresowania Doktorantki w omawianym rozdziale.

W oparciu o kryterium tetyczne wskazano, że dyrektywy interpretacyjne ustanowione przez ustawodawcę w formie przepisów prawnych obowiązują, ale oprócz nich obowiązują też dyrektywy, które mogą być wywodzone z prawa stanowionego w efekcie zastosowania reguł inferencyjnych. Podkreślono też fakt obowiązywania innych dyrektyw obowiązujących w świetle prawa stanowionego, a mianowicie tych, które są tworzone przez sądy w ramach delegacji ustawodawcy (tzw. *background delegation* oraz *direct delegation*).

Przyjmując z kolei kryterium behawioralne w odniesieniu do obowiązywania dyrektyw interpretacyjnych, Doktorantka omawia dwa podziały dyrektyw: na stanowcze i niestawowcze oraz na *mandatory* i *presumptive* (s. 133 i n.).

Ciekawe jest zderzenie dyrektyw interpretacyjnych z *soft law*, uznając, że dyrektywy interpretacyjne tworzone przez sądy należy uznać za *soft law* w odróżnieniu od dyrektyw interpretacyjnych ustanowionych przez ustawodawcę w formie przepisów prawnych, czyli *hard law*. Zaznaczono jednocześnie, że *soft law* wcale nie musi być mniej efektywne niżeli *hard law*, a w przypadku prawa interpretacyjnego rola miękkich rozwiązań jest wszak szczególnie istotna. Można dodać, że w pewien sposób miękkie prawo generuje kompromis, który jest podstawą jego legitymizacji. Jest ono doskonałą formą współpracy. W pewnym sensie jest ono kompromisem między wolnością (suwerennością) a porządkiem (sterowaniem, współpracą). Stąd charakteryzuje się je jako elastyczne, rozwojowe czy dynamizujące.

Charakteryzując zakres stosowania dyrektyw interpretacyjnych, Doktorantka akcentuje fakt, iż wiele przepisów interpretacyjnych służy do interpretacji prawa stanowionego, bez ograniczeń do jakiejś konkretnej dziedziny prawa czy aktu prawnego (s. 144). Dochodzi w swoich rozważaniach do wniosku, że swoistości wykładni poszczególnych dziedzin prawa wiążą się zawsze z ochroną pewnych wartości, przy czym różnice pomiędzy wykładnią dokonywaną na gruncie różnych gałęzi prawa nie są zasadnicze (s. 156).

Podobają mi się rozważania zawarte w §4 dotyczące błędnej i poprawnej wykładni. Wykładnia może być obarczona błędami, przy czym zarzut błędnej wykładni można zastąpić zarzutem występowania rozbieżności interpretacyjnych w orzecznictwie. Polska praktyka orzecznicza utożsamia błędną wykładnię z błędnym rezultatem czynności interpretacyjnych, co zobrazowano w pracy przykładami z orzecznictwa NSA i SN. Podobne spostrzeżenia Autorka czyni w odniesieniu do literatury hiszpańskiej poruszającej kwestię błędnej wykładni (s. 181). Ponadto Pani Paulina Konca uważa, że niezastosowanie czy błędne zastosowanie przepisów dotyczących wykładni prawa powinno być traktowane jako naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię. Błędna wykładnia to zatem taka, która jest niezgodna z prawem interpretacyjnym. Sama zaś wykładnia polega na ustaleniu intencji prawodawcy. Autorka mocno zwraca uwagę na to, że interpretator powinien szukać konkretnego i rzeczywistego celu ustawodawcy faktycznego. W drugiej zaś kolejności, czyli wówczas gdy rzeczywistej intencji nie da się odkryć albo kiedy oparcie się na tej intencji prowadziło do absurdalnych, rażąco niesprawiedliwych czy niezgodnych z prawem rezultatów, można szukać celów abstrakcyjnych, intencji racjonalnego prawodawcy, obiektywnej intencji itp. (s. 217 – 218). W literaturze podkreśla się też, że wykładnia błędna jest swoistym wprowadzeniem do zagadnienia przewidywalności decyzji stosowania prawa. W tych ramach toczony jest spór o to, w jakim zakresie decyzja stosowania prawa jest zdeterminowana przez reguły prawne stanowiące podstawę jej wydania.

Bez wątplenia nie można mówić o dowolności dokonywania wykładni, co Autorka także akcentuje (s. 224). Obejmuje przy tym dyrektywy interpretacyjne zbiorczą nazwą prawa interpretacyjnego, które rozumiane jest szeroko jako „zbiór dyrektyw regulujących prawidłowe metody dokonywania wykładni, odnoszących się do jej rezultatów, przepisów kompetencyjnych, dyrektyw regulujących rozumienie prawa, rozstrzyganie wątpliwości co do znaczenia, ustalających sposoby działania w sytuacji, w których wątpliwości nie udało się rozstrzygnąć” (s. 225). Takie rozumienie stanowi *novum* i wykracza poza sposób pojmowania

wykładni na gruncie różnych koncepcji. Jeżeli zaś podejmowane czynności mają być uznane za dokonywanie wykładni, muszą mieć na celu poszukiwanie intencji prawodawcy.

**Rozdział III** zawiera analizę powodów tworzenia regulacji wykładni prawa i problemów, które wiążą się z ustawową regulacją wykładni prawa. Istotną część tego rozdziału stanowią rozważania odnoszące się do możliwej treści i formy prawa interpretacyjnego.

Bardzo ważną, jeśli nie najważniejszą część rozważań zawartych w III rozdziale stanowią te odnoszące się do kwestii pewności prawa, gdyż metody interpretacji powinny być gwarantem pewności prawa. Przyjęte rozumienie pewności bezpośrednio łączy to pojęcie z przewidywalnością treści decyzji (s. 228). Jako główny cel tworzenia ujednoczonych dyrektyw interpretacyjnych wskazano właśnie wzrost pewności prawa. Zatrzymując się przy tej kwestii warto przypomnieć, że pewność prawa ma charakter zarówno materialny, jak i formalnoprawny. Prawo musi być pewne, jasne i precyzyjne, a jego skutki łatwe do przewidzenia. Jest to ujęcie formalnoprawne, w którym pewność prawa należy wyłącznie do wartości formalnych prawa. Inaczej pewność prawa ujmowana jest według podejścia materialnoprawnego, w którym elementem składowym pewności prawa jest zaufanie, że prawo odpowiada interesom obywateli i interesowi społecznemu. O ile więc może istnieć zaufanie bez pewności, to pewność zawsze zawiera w sobie składnik zaufania. To ostatnie bowiem zwykle pozbawione jest formalnoprawnych podstaw i opiera się na wiarygodności i dążeniu do jej utrzymania. Jeśli brakuje pewności co do wykładni i stosowania prawa, wówczas zaufanie pozwala zredukować efekt niepewności po stronie adresatów przepisów prawa co do ich sytuacji i pozwala im mieć nadzieję na pozytywne zakończenie sprawy. Wreszcie jest też mowa o pewności faktycznej prawa, która jest głównym elementem przewidywalności norm i zasad prawnych. Dzięki temu nie tylko treść, ale i zakres stosowania prawa pozostają pewne. Wskazane powyżej pewność formalna (przewidywalność), faktyczna i materialna (*acceptability*, dopuszczalność) składają się na tzw. trójelementową koncepcję pewności prawa. Czy analizując w pracy kwestię pewności prawa, Doktorantka łączy rozważania jedynie z pewnością formalną, czyli przewidywalnością? Czy można wyjść poza to rozumienie pewności w kontekście rozważań prowadzonych w pracy?

Aby dyrektywy wykładni podnosiły stopień realizacji pewności, same muszą być pewne i dlatego tak istotne jest ustalenie statusu prawa interpretacyjnego. Biorąc z kolei pod uwagę

relację prawa interpretacyjnego i prawa stanowionego, Doktorantka jest zdania, że można wyróżnić dwa rodzaje prawa interpretacyjnego: *expressis verbis* wyrażone w przepisach prawnych oraz wyprowadzane z przepisów prawa przez praktykę orzecniczą. Dyrektywy interpretacyjne powinny ograniczać niepewność, nie są jednak w stanie, z czym trudno się nie zgodzić, wyeliminować ocen z sądowego stosowania prawa, nie stanowią one doskonałego narzędzia, gdyż trudno byłoby zagwarantować jednolitość nawet w ramach samego tylko czynnika interpretacyjnego. W zakresie natomiast regulacji prawa interpretacyjnego najistotniejszy jest konsensus (s. 291), choć niełatwo byłoby znaleźć jeden pomysł na formę i treść prawa interpretacyjnego, który mógłby sprawdzić się w każdym kraju. Przy czym, co jest doniosłym wnioskiem sformułowanym przez mgr Paulinę Koncę, prawo interpretacyjne nie może być „drogowskazem prowadzącym w różnych kierunkach” (s. 293). To bowiem odkrywaniu intencji powinna służyć wykładnia, dyrektywy wykładni powinny umożliwiać właśnie odkrycie intencji prawodawcy.

### **3. Wykorzystanie źródeł i literatury**

Warsztat badawczy oceniam bardzo wysoko. Autorka wykorzystała pokaźną liczbę pozycji literatury (385), w tym wiele obcojęzycznych. Niewątpliwie dowodzi to dużej erudycji Doktorantki. Powołała 229 orzeczeń sądów polskich, a ponadto dokonała analizy 80 orzeczeń sądów hiszpańskich i 19 innych orzeczeń. Świadczy to o niezwyklej pracowitości mgr Pauliny Koncy.

### **4. Ocena formalnej strony pracy**

Strona formalna pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Pewnym utrudnieniem dla czytelnika jest – w moim przekonaniu – zbyt duża szczegółowość i drobiazgowość w zakresie wyodrębniania poszczególnych części pracy. Podział rozdziałów na paragrafy, ustępy, punkty, litery itd., które zamykają rozważania dosłownie w kilku zdaniach jest zbędne i wcale nie zapewnia przejrzystości, a wręcz przeciwnie: miejscami bardzo utrudnia lekturę. Wskazać można też pewne uchybienia stylistyczne oraz interpunkcyjne, ale nie mają one wpływu na generalnie wysoką ocenę formalnej strony rozprawy. Autorka dołożyła dużej staranności w ostateczną korektę językową rozprawy.

49



## 5. Ogólna ocena pracy

Rozważania przeprowadzone przez mgr Paulinę Koncę świadczą o jej umiejętności samodzielnego rozwiązywania problemów naukowych. Ogólny poziom wyводу jest równy i wysoki. Autorka ma szeroką i pogłębioną wiedzę w zakresie teorii i filozofii prawa. Umiejętnie korzysta z dorobku doktryny i orzecznictwa, poprawnie argumentuje. Dysertacja ma charakter twórczy, Autorka nie stroni od prezentowania własnych poglądów, przemyśleń i wniosków na temat wyodrębnienia prawa interpretacyjnego.

## 6. Konkluzja

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Pauliny Koncy pt. „Prawo interpretacyjne” (Katowice 2020) zasługuje na pozytywną ocenę i może stanowić podstawę do dalszego procedowania w ramach przewodu doktorskiego. Praca w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017r., poz. 1789) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018r., poz. 1669). Dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a Kandydatka do uzyskania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie: nauki prawne wykazała się umiejętnością prowadzenia pracy naukowej oraz wnikliwą znajomością literatury przedmiotu i materiałów źródłowych.

Wioletta Jedlecha